PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

Dziś: Sylwina Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 37 r.	Wtorek: Maksymiljana Bisk.
Sobota: Symeona Bisk Męcz.	Zachód „ „ 5 „ 11.	Zachód „ „ 11 „ 10 w.	Środa: Kat. św. Piotra w Ant.
Niedziela: Konrada Wyznawcy.	Długość dnia godzin „ 9 „ 53.	Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 9.	Czwatek: Piotra Damjana D. K.
Poniedziałek: Eucharjusza B.	Przybyło „ „ 2 „ 15.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0° R.	Piątek: Sergjusza Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów „Kurjera" o wnoszenie opłat na ręce roznosicieli lub inkasentów nie inaczej, jak za kwitami sznurowemi, a to dla uniknięcia wszelkich nieporozumień.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętorada, jutro Wielosławy.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Pana Jezusa; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa ku uczczeniu Męki Chrystusa Pana; w kościele św. Trójcy na Solcu, o 9½ zrana, wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa; w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o 4-ej po południu, rozważanie stacyj męki Zbawiciela; w kościołach. św. Jacka przy ulicy Freta i św. Anny na Krak.-Przedm., o 4-ej po południu, nabożeństwa pasyjne.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot Towarzystwa dobroczynności, oddawanymi do terminów. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Zbójcy", jutro „Fra Diavolo" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Straduję!". „Majster i czeladnik" i „Portrety kochanka i męża", jutro „Syn Giboyera" (wznowienie);— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Przemokły Kupidynek", jutro „Księżna Rinaldini" (1-szy raz). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5270 kop. 37. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Ważny projekt.

W dniu 10-ym b. m. przypadła 120-letnia rocznica zgonu zasłużonego filantropa, ks. Baudouina, o czem w nrze 41-ym *Kurjera* uczyniliśmy odpowiednią wzmiankę.

Czcigodna postać kapłana-zakonnika tak dobrze jest znaną ogółowi, że przypomnienie czynów Baudouina byłoby na tem miejscu zbyteczne.

Rocznica jednak zgonu wywołuje myśl uczczenia pamięci wielkiego filantropa.

W powyższej sprawie otrzymujemy od jednego z prenumeratorów co następuje:

„Projekt wystawienia pomnika wydaje mi się niewłaściwym. Uczcić bezpożytecznym monumentem zasługi człowieka, który przez całe swoje życie zachęcał do oszczędności i sam z zaparciem się zbierał jałmużnę na cele filantropijne, znaczyłoby to postąpić wbrew czynom wielkiego nieboszczyka.

Monumentalny posąg ze spiżu, lub marmuru, jest właściwy dla tych, których czyny zostawiły piętno w historji narodu, lecz skromny zakonnik, przez całe życie zbierający jałmużnę dla ulżenia nędzy i otarcia łez niedoli, innego od nas wymaga uczczenia."

W dalszym ciągu szanowny korespondent uważa, iż najwłaściwszą rzeczą byłoby zebrać składki na wzmocnienie funduszów domu podrzutków, przez co dałyby się przywrócić zniesione z pobudek oszczędnościowych żłobki, a w takim razie zmniejszyłyby się dzieciobójstwa, których liczba staje się już przerażającą.

Inny nasz stały prenumerator, p. Z., idzie jeszcze dalej w sposobie uczczenia ks. Baudouina, a mianowicie porusza myśl założenia drugiego domu podrzutków.

List ten w całości przytaczamy.

„Jako obywatel kraju i miasta poważam się podać inny projekt uczczenia kapłana-filantropa, bardziej odpowiedni i rozwijający jego pracę w tym samym kierunku, najlepszym bowiem pomnikiem byłoby utworzenie drugiego domu podrzutków, jeden bowiem przy obecnym wzroście ludności i zwiększaniu się związków nieprawnych stanowczo dziś nie wystarcza, tak dla Warszawy, jak i dla całego kraju.

Potrzeba urządzenia nowego przytułku dla porzuconych niemowląt oddawna już została stwierdzoną i, o ile sobie przypominam, przed laty z górą 20 tu ś. p. Popławski, noszący zaszczytny tytuł „ojca sierot", na szpaltach *Kurjera warszawskiego* podniósł projekt urządzenia filji domu podrzutków na prowincji.

Następnie projekt ten kilkakrotnie był podnoszony i rozwijany, a nawet pojawiły się zapisy dobroczynne, których wysokość nie jest mi w tej chwili wiadomą.

Rada miejska dobroczynności publicznej przed paru laty uczyniła wniosek co do utworzenia nowego przytułku dla podrzutków i wskazywano, jako najodpowiedniejsze miejsce, gmach klasztoru pobernardyńskiego w Poradzie *v.* Wielkiej Woli pod Sulejowem.

W jakiem stadjum znajduje się obecnie ów projekt, nie wiem, lecz niewątpliwie tylko brak funduszu staje na przeszkodzie urzeczywistnieniu pożytecznego zamiaru.

Wobec powyższego najsłuszniejszem byłoby zebranie funduszu, potrzebnego na utworzenie drugiego schronienia dla podrzutków. Przy możności otrzymania gotowego gmachu w Wielkiej Woli, czy też gdzieindziej, nadzwyczajnych sum na ten cel nie potrzeba, a rozszerzenie dzieła ks. Baudoina byłoby najwłaściwszem uczczeniem zasług wielkiego filantropa i stanowiłoby najwspanialszy pomnik. Rzucam tę myśl tylko szkicowo i mniemam, że ktoś inny obszerniej ją rozwinie, wiem wszakże, iż w społeczeństwie naszem każde ziarno filantropijne w stosowną porę rzucone, zawsze wydaje pożądane owoce."

Do powyższych głosów publicznych z naszej strony nie możemy nic więcej dodać nad to, że urzeczywistnienie projektu otwarcia drugiego domu podrzutków stanowiłoby najlepsze uczczenie zasług ks. Baudoina, a tablica erekcyjna, wmurowana w ścianę nowego przytułku, głosiłaby następnym pokoleniom o szlachetnej ofiarności współczesnych w rocznicę zgonu organizatora opieki nad podrzutkami.

K. W.

4)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

Muzyka na dany znak umilkła, przed skrzypkiem stanął wojtów syn, trzymając w pół Hanuś, oczy wszystkich zwróciły się na niego, w karczmie zrobiło się cicho.

Chłopak zagwizdał krakowiaka, skrzypek w lot pochwycił nutę i wygrał na skrzypcach. Chłopak przechylił nieco głowę na bok i zaśpiewał:

Czerwienią się wiśnie na Hanusi głowie.
Śliczności dziewczyna, któż inaczej powie?

Trzask, powstały z uderzenia dłoni wójtowej o policzek syna, rozległ się dokoła. Zrobił się wielki zamęt, dziewczęta uciekły w kąt izby i jak spłoszone owce stanęły w gromadce. Parobcy otoczyli uderzonego.

Chłopak stał chwilę oniemiały z bólu i wstydu. Podniósł rękę, nastała chwila straszna, przejmująca. Powoli podniesiona ręka opadła, chłopcy go wciągnęli wśród siebie, matka ochłonęła ze strachu.

— To ty na własną matkę rękę podnosisz?—wrzasnęła.

Chłopak nie mógł wydobyć głosu z piersi.

— Cóż to bić w pysk gospodarskiego syna w karczmie przy ludziach, i za co?—stanął groźnie w obronie przyjaciela Jasiek.

— Ty mnie, matkę, będziesz uczył rozumu?—ty mi zabraniasz uderzyć własne dziecko?

— Kiej niesprawiedliwie —to będę, i matce nie wszystko wolno....

Szmer oburzenia poparł Jaśka.

— Ja wam dam muzyki, tańce, zberezie—krzyczała — Ja wam dam!

Z gromady parobków wyleciał szyderski śmiech Antka, naśladowali go drudzy. Dziewczyny z rogu izby zaczęły się również śmiać, gospodynie poszły za ich przykładem. Śmiał się i żyd za szynkwasem śmiała się muzyka, siedząca na stole.

Wójtowa wodziła wzrokiem po otoczeniu. Wszędzie jednakowo uśmiechnięte, wesołe twarze, wrzawa wypełniała izbę. Lekceważenie powagi jej, najbogatszej gospodyni we wsi i wójtowej, upokorzyło ją i zabolało.

— Ja wam pokażę drwiny—wrzasnęła i wybiegła z izby, trzaskając drzwiami.

Antek pochwycił skrzypce od skrzypka, wybiegł z karczmy, parobcy za nim. Na gościńcu zaczął rzępolić i śmiać się, udając pawia, parobcy go naśladowali. Ciemna postać wójtowej toczyła się, jak kula, ginąc w cieniu drzew, to znowu wynurzała się na światło księżyca. Gonił ją pisk skrzypiec i śmiech parobków, rozpalając krew gniewem i zemstą. Na zakręcie drogi zniknęła, parobcy wrócili do karczmy.

— A teraz co będzie?—odezwała się kumcia, łamiąc ręce.

— Muzyka!—zawołał Antek—Mały Josek niech czatuje na drodze i gdy ujrzy wójta z przysiężnymi, niechaj leci tu daje znać.

Wyjął dwie szóstki i wrzucił je do skrzypiec. Grześ porwał Hankę, każdy z parobków swoją i zaczęły się tańce z gorączkową namiętnością. Krople potu spływały po twarzach parobków, dziewczyny poczerwieniały. Jedna tylko Hanka była blada, lecz za to oczy jej świeciły ogniem, a na twarzy malowała się duma i pewność zwycięstwa.

Kumcia nie dowierzała oczom młodego Joska. Wybiegła z karczmy i ogrodami dotarła pod chatę wójtową.

Słyszała, jak baba przed mężem przeklinała Hankę, a jej samej groziła, nazywając ją ciotką gromadzką. Oskarżała własnego chłopaka. Wójt się nie odzywał zrazu, nie mogąc się ocucić ze snu. Kobieta zapaliła lampę, kumcia podsunęła się bliżej okna.

— To się za twoich rządów takie zbytki dzieją, a ty się wygrzewasz pod pierzyną?—wołała.

— Że parobcy w karczmie tańcują? To przecie tańcują co święto. A nie dał ci za to Josek ćwiertówki piwa?

— A mało ci, że twój syn z dziadówką się wdaje?

— Bo głupi, jak zmądrzeje, to przestanie.

— A to nic, że ci babę wyścigali z karczmy i śmiechem, drwinami gonili aż pod samą chałupę?

— Nie chodź tam, a jak wleziesz, nie breweruj.

Położył się, przykrył pierzyną i odwrócił do ściany.

Kumcia chciała go uściskać, wójtowa rada była zbić, ale się bała. Zgasiła lampę i wybiegła z izby, trzaskając drzwiami. Kumcia zdaleka szła za nią.

Podwójciego nie było w domu, pojechał do miasta. Baba znalazła dwóch przysiężnych i tych wyprawiła do karczmy, aby odebrali skrzypce i basy grajkom, a syna jej przyprowadzili do chaty.

Kumcia, słysząc te rozkazy, poleciała pędem na przód.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty, jak zapewnia *Graždanin*, poruszyło projekt przywrócenia w gimnazjach klasycznych wykładu nauk przyrodniczych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ekspedycja papierów państwowych otrzymała polecenie, aby przygotowała 40 miljonów sztuk banderoli. Oprócz tego obstalowano 40,000 egzemplarzy paszportów zagranicznych, 35 milj. sztuk marek stemplowych, 4 milj. blankietów na kwity i 20,000 blankietów paszportów wewnętrznych, używanych w Królestwie Polskiem.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono pomiędzy innemi podanie o udzielenie przywileju na system urządzenia telegraficznych, telefonowych i sygnałowych stacyj na jednej linji, dozwalającej na komunikacje stacyj pomiędzy sobą bez pośrednictwa stacji centralnej.

= Warszawski komitet przemysłowy przysyła nam następującą odezwę: „W r. b. ma być urządzony w Brukselli pod protektoratem J. K. M. króla belgijskiego międzynarodowy konkurs przemysłowy oraz wystawa powszechna. Konkurs i wystawę urządza towarzystwo akcyjne przy poparciu ze strony rządu belgijskiego i zarządu miejskiego m. Brukselli. Otwarcie ich naznaczono na pierwszą sobotę maja, a zamknięcie na 3-ci listopada. Zadaniem konkursu i wystawy jest przedstawienie postępów na polu spółczesnego przemysłu oraz wskazanie tych braków w różnych jego gałęziach, których usunięcie należy uważać za potrzebne i możebne. Do konkursu dopuszczane są wyroby wszelkich krajów, przyczem nagradzane będą, zgodnie z przyjętym programem, odznaczające się najlepszem odrobieniem i wyzyskaniem materjałów surowych. Na wystawę przyjmują się wszelkie wytwory przemysłu, gospodarstwa wiejskiego, ogrodownictwa, z wyjątkiem materjałów wybuchowych, zapałek itp. wyrobów oraz przedmiotów, ulegających łatwemu zepsuciu, które mogą być dopuszczane w szczelnie zamkniętych naczyniach oraz blaszankach. Za najlepsze wyroby wydawane będą nagrody pieniężne, medale i dyplomy. Ceny za miejsce w budynkach wystawowych oznaczone zostały następujące: 1) za miejsca wzdłuż ścian: a) w galerjach bocznych 70 fr. za metr kw.; b) w galerjach środkowych 75 fr.; 2) za oddzielne miejsce pomiędzy przejściami: a) w galerjach bocznych 125 fr.; b) w środkowych 150 fr.; c) za miejsca w galerji maszyn 70 fr., a) za miejsca w ogrodzie 37 fr. 50 cent. Deklaracje co do udziału w wystawie winnny być adresowane do komitetu urządzającego w m. Brukselli (*au Comité éxécutif du Grand Concours International des Sciences et de l'Industrie, rue de Palais 22 à Bruxelles*)."

= Z powodu spodziewanych na wiosnę niezwykłych rostopów i wylewów rzek władza komunikacyjna wydała do wszystkich tutejszych zarządów kolejowych polecenie przedsięwzięcia odpowiednich środków ku zabezpieczeniu torów i mostów.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż magistrat m. Warszawy przesłał do muzeum instytutu inżenierów dróg i mostów w Petersburgu całą kolekcję modeli, planów, fotografij, materjałów etc., tyczących się urządzanej obecnie kanalizacji i wodociągów w Warszawie.

= Przy wydawaniu i zatwierdzaniu pożyczek w głównej kasie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zaszły niektóre zmiany, zatwierdzone przez zgromadzenie centralne. Pożyczki podwyższone zostały do wysokości 420 rs., gdy dotychczas najwyższa pożyczka wynosiła rs. 300. Pożyczki od rs. 144 do rs. 300 dotychczas przyznawane były na posiedzeniu administracji i centralnem, obecnie posiedzenie administracyjne samodzielnie przyznawać może pożyczki do rs. 300, pożyczki zaś od 300 do 400 rs. decydowane będą przez zgromadzenie centralne.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej w gmachu Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem p. Wiktora Kronenberga, przyznano 33-m osobom pożyczki, w ogólnej sumie rs. 5,004. Najniższą pożyczkę przyznano rs. 48, najwyższą rs. 300. Odmówiono ośmiu osobom przyznania pożyczek z powodu przedstawienia nieodpowiednich poręczycieli. Na kontrolera wydziału kasy pożyczkowej zaproszono p. Jana Kowalskiego.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności do grona opiekunek ochrony 2-ej przy ulicy Ogrodowej zaprosiło p. Marję z Wolffinów Roeslerową.

= Wice-prezes Towarzystwa wyścigów konnych, hr. August Potocki, w dniu wczorajszym wyjechał do Wilna.

= Teodor Rygier, artysta-rzeźbiarz, autor zaszczyconego drugą nagrodą projektu na pomnik Mickiewicza bawi w naszem mieście.

= Godebski.

Bawiący w murach naszych znakomity rzeźbiarz, laureat konkursu mickiewiczowskiego, Cyprjan Godebski, jest synem głośnego niegdyś żołnierza poety, także Cyprjana.

Urodził się r. 1835-go we Francji i poświęcił się w bardzo młodocianym wieku sztuce.

Gruntowne wykształcenie odebrał w pracowni słynnego wówczas rzeźbiarza paryskiego, Dawida, gdzie wykonał między innemi piękny medaljon Juljana Ursyna Niemcewicza.

W r. 1857-ym osiadł we Lwowie, gdzie rząd polecił mu przyozdobić ornamentyką rzeźbiarską wspaniały gmach inwalidów.

Przez lat trzy pracował Godebski gorliwie nad powierzonem sobie zadaniem i wykonał własnoręcznie szereg posągów.

W r. 1872-im mianowany został profesorem akademji sztuk pięknych w Petersburgu, zkąd przeniósł się do Paryża.

W stolicy Francji, w atmosferze ożywionego ruchu artystycznego Godebski znalazł dla swego wytwornego i bogatego talentu grunt jakby stworzony.

Talent to nawskróś nowoczesny, skromną prostotę i siłę klasycyzmu mieniający chętnie za wdzięk i finezję nowej szkoły francuskiej.

Sympatycznego gościa podejmować ma dzisiaj skromną ucztą grono literatów, dziennikarzy i artystów, na którą zapisy przyjmuje nasza redakcja do godz. 1-ej z południa.

= Z literatury.

* Dowiadujemy się, iż „Błędne koło" Hajoty, powieść, którą niedawno drukowaliśmy, jest obecnie po raz drugi tłómaczoną na język niemiecki przez pannę Wodzicką, z upoważnienia autorki.

* P. J. Rava przetłómaczyła „Dzwonek" na język francuski.

* Choiński drukuje obecnie dwie powieści: „Narwańców" i „Z kulą u nogi", ostatnią w *Echu muzycznem*.

* Zeszyt 98-my *Słownika geograficznego* wyszedł z druku i zawiera z ważniejszych artykułów: Prusy wschodnie i zachodnie, Pruszcz, Pruszków, Prut, Prużana, Prypeć, Przasnysz, Przedborz, Przedecz, Przemęt, Przemyśl.

* „Niziny" Orzeszkowej, stanowiące 37-my tom zbiorowego wydawnictwa powieści tej autorki, ozdobione są ilustracjami Andriolego.

* Nakładem p. S. Lewentala wyszedł świeżo cały szereg prac z literatury nadobnej.

Są to „Panowie bracia" Klemensa Junoszy, „Za winy niepopełnione" Michała Bałuckiego i dwutomowa powieść J. I. Kraszewskiego „Czarna godzina".

* *Nowosti* donoszą, iż w tych dniach znany historyk, profesor uniwersytetu petersburskiego Kariejew, przystąpił do przekładu „Dziejów Polski" Bobrzyńskiego.

Przekład wyjdzie nakładem jednej z firm petersburskich.

= Koncert.

Koncert, zapowiedziany na przyszłą niedzielę na rzecz niezamożnych studentów warszawskiej szkoły weterynaryjnej, jak dotąd, zapowiada się dobrze.

Naddatki płyną obficie.

Niewielka zaledwie ilość biletów pozostaje do rozsprzedania.

Koncertem raczyły się zająć pp. Janowa Bloch i E. Ostrowska.

= Teatr amatorski.

Grono młodzieży rozpoczyna szereg prób z komedyj: Lanci'ego „Rocznica ślubu". M. Gawalewicza „Po drodze", oraz Szobera jednoaktówki ze śpiewami p. t. „Lekcja śpiewu".

Amatorowie w połowie przyszłego miesiąca wystąpią z przedstawieniem publicznem w sali resursy obywatelskiej, z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

= Ze sztuki.

* Artysta-rzeźbiarz, H. Marczewski, otrzymał zamówienie na dwa pomniki ks. prałata Zenona Chodzyńskiego do Włocławka.

Pierwszy, kamienny, stanie na cmentarzu, drugi zaś, marmurowy w stylu gotyckim, będzie umieszczony w miejscowej katedrze.

* Do konkursu na pomnik Mozarta w Wiedniu stanęło 32-ch artystów.

Jury trzecią nagrodę przyznało p. Ratyńskiemu, rodem z Bochni.

= Zebranie.

Wczoraj w towarzystwie prywatnem zebrało się liczne grono przedstawicieli miejscowego świata literackiego i artystycznego.

Gospodarze podejmowali w tem gronie Cyprjana Godebskiego, którego obecność dała powód do rozpraw o sprawie budowy pomnika, konkursu i niepewnych losów nagrodzonych projektów.

Żywa dyskusja, prowadzona przez wytrawnych znawców przedmiotu, dotykała kwestji wyczerpująco i ujętą była w formę określonych żądań i zamiarów.

Godebski był przedmiotem serdecznych owacyj i przemówień, nacechowanych szczerem uznaniem dla jego talentu.

W zebraniu brały udział wszystkie niemal wybitne osobistości świata warszawskiego i „Lutnia", oklaskami witana i żegnana.

= Z wystawy tkackiej.

Ekspertyza w dalszym ciągu odbywa się na wystawie tkackiej z całą gorliwością.

Na dziś wieczór uproszono kilku bardzo zdolnych amatorów do gry na fortepianie i zdaje się, że tegoroczna wystawa wejdzie stanowczo na tory zeszłorocznej.

= Stacje meteorologiczne.

Kilkakrotnie spotkaliśmy się z utyskiwaniem na brak stacyj meteorologicznych na naszych kolejach, tymczasem dwie takie stacje są już od 1886-go r. na kolei wiedeńskiej.

Jedna z nich urządzoną jest w Piotrkowie i pozostaje pod opieką inżeniera Wolskiego, druga zaś jest w Ząbkowicach i opiekuje się nią starszy telegrafista tejże stacji, pan Onufry Nestorowicz.

Szczegółowe raporta o obserwacji obie stacje wysyłają każdodziennie do głównej stacji meteorologicznej, mieszczącej się przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Stacje owe zaopatrzone są w odpowiednie przyrządy i narzędzia, sprowadzone z pierwszych fabryk zagranicznych.

= Wędliny do Francji.

Dla handlujących, a zwłaszcza hodowców trzody chlewnej otwiera się nowe i zyskowne pole zbytu.

Oto w tych dniach znany lekarz tutejszy, dr. Leon Dudrewicz, otrzymał od jednego z inspektorów targowych Paryża formalną odezwę następującej treści:

„Handlujący wędliną w Paryżu na ogólnem zgromadzeniu postanowili zerwać dotychczasowe stosunki z dostawcami niemieckimi, a natomiast sprowadzać gotowe produkty z Królestwa Polskiego, Galicji i Serbji."

Autor listu, powołując się na osobistą i dawną znajomość, uprasza dra D., aby zechciał przyjąć na siebie obowiązki informatora w sprawie handlu wieprzowiną Królestwa z rynkami paryskiemi.

Hurtownicy i składnicy paryscy jeszcze przed zapadnięciem nowej uchwały starali się zaczerpnąć źródłowych wiadomości co do praktykowanych u nas cen wieprzowiny.

Rezultaty badań okazały się pomyślnemi i dla francuskich handlujących korzystnemi.

Wedle brzmienia pomienionego listu, francuzi żądają stałego nadsyłania na ich rynki i hale już należycie przygotowanych szynek, boczków bez tłuszczu oraz kiełbas, przyrządzanych na sposób polski.

Dr. D., pojmując dobrze korzyści, wynikające dla kraju z urzeczywistnienia nadesłanej propozycji, chętnie przyjął włożony nań obowiązek i w tym celu zbiera dane z całego kraju, odnoszące się do hodowli trzody, produkcji wędliny, oraz cen wymaganych przez producentów.

= Sprawa o przywilej.

W tych dniach w sądzie handlowym będzie rozstrzygana sprawa o naruszenie przywileju, dotyczącego wynalazku aparatów do kopjowania (hektografów), używanych przez firmy kupieckie i instytucje finansowe bez pozwolenia właściciela przywileju.

Sprawę wnosi adw. przysięgły p. Malkowski, przeciw zarządom kolejowym, instytucjom sądowym, oraz przeciw kilkunastu firmom kupieckim.

= Sklep spożywczy.

Założony w końcu r. z. przez stowarzyszenie spożywcze „Merkury", w zabudowaniach fabryki Lilpopa, Raua i Loewensteina, sklep spożywczy dla robotników rozszerza znacznie swoją działalność.

Oprócz wymienionej fabryki, przystąpiły do udzielania kredytu robotnikom w tym sklepie: fabryka gazowa oraz warszawska fabryka wyrobów metalowych i odlewnia żelaza.

Byłoby więc pożądaną rzeczą, aby i inne fabryki obszernej dzielnicy poszły za powyższym przykładem, „Merkury" zaś, mając większy obrót, byłby w możności obniżenia cen towarów.

Zakładanie sklepów spożywczych dla robotników jest obowiązkiem zarządów większych fabryk, jeżeli jednak utrzymywanie własnych sklepów jest zbyt trudnem, to przynajmniej zarządy fabryk powinny popierać sklep już założony.

Dowiadujemy się jednocześnie, że opiekun cyrkułu IX-go, p. Zbigniew Świętorzecki, wpadł na praktyczny pomysł udzielania biednym swego cyrkułu, w miejsce gotowizny, asygnacyj do sklepu „Merkurego”, za któremi otrzymują produkta pierwszych potrzeb, jak sól, mąkę, groch, chleb itd.

Byłoby bardzo pożytecznem, aby i inni opiekunowie cyrkułowi poszli za tym przykładem, często bowiem się zdarza, że biedni, otrzymawszy zasiłek pieniężny, udają się do szynków, gdy tymczasem rodziny ich cierpią głód w domu.

Asygnacje imienne na produkta spożywcze mogą skutecznie zapobiedz nadużyciom.

= Jeszcze „dyrdymałka”.

Hazard bilardowy zaczyna się przekradać i do kawiarń w dzielnicy staromiejskiej.

Tak np. „dyrdymałkę” wprowadził właściciel pewnej cukierni na Podwalu.

Zgrywają się tam czeladnicy, subjekci i oficjaliści prywatni.

= Przestroga.

Jak wiadomo, przy puszczaniu lodów na Wiśle w łasze od strony Pragi formują się największe i najniebezpieczniejsze kilkopiętrowe zatory.

Tymczasem od kilku dni kilkadziesiąt furmanek wywozi tu śnieg codziennie i zapełnia łachę, wobec czego w czasie puszczenia lodów wał ochronny może być zagrożony.

Zwracamy na to uwagę inżenierji wodnej.

= W podróży poślubnej.

Przed miesiącem córka jednego z przemysłowców tutejszych wyszła za mąż za pana ***, zrujnowanego właściciela dóbr w łomżyńskiem.

Posag żony miał doprowadzić do porządku interesa męża, który jednak, hołdując modnemu zwyczajowi, postanowił odbyć kilkomiesięczną podróż poślubną za granicę.

Nowożeńcy wyjechali więc do Paryża, a później do... Monaco.

Tu w panu *** odezwała się dawna żyłka szulerska, i, nie bacząc na młodą żonę oraz całą przyszłość, zasiadł do rulety i w niespełna trzy dni przegrał całą posiadaną na podróż gotówkę w sumie około 10,000 rs.

Zatelegrafowano o fundusz na powrotną drogę, lecz p. *** otrzymane 1,500 fr. znów przegrał jednego wieczora.

Powtarzało się to coś ze trzy razy, aż nareszcie ojciec pani młodej, zamiast posyłać pieniądze, sam pojechał do Monaco.

Młoda kobieta oświadczyła stanowczy zamiar zerwania związku z lekkomyślnym człowiekiem i wraz z ojcem wróciła do Warszawy.

Pan *** zaś pozostał za granicą, aby stracić resztki niegdyś poważnej fortuny.

Ciekawa podróż poślubna!

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Wiktora Janowskiego zagorzało z powodu wczesnego zasunięcia blachy w piecu siedm osób.

Wszystkich znaleziono rano w stanie bezprzytomnym, lecz dzięki energicznej pomocy lekarskiej zdołano ich do zmysłów przyprowadzić.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Pradze Anna Werońska w przejściu z jednej strony ulicy na drugą upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu prawej nogi.

Na ul. Marszałkowskiej Tytus Niedziałkowski, wypadłszy z dorożki, upadł i zwichnął nogę.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym przy ul. Browarnej pod nrem 2-im, Rozalja Jabłońska z niewiadomej przyczyny w trakcie rozmowy z domownikami nagle życie zakończyła.

Zwłoki celem wyprowadzenia śledztwa sądowego na miejscu zabezpieczono.

+ W djecezji płockiej mianowani zostali: ks. Jan Fabjanowicz administratorem parafji trzepowskiej, przy pozostawieniu na urzędzie profesora seminarjum płockiego, ks. Eustachy Grochowski został administratorem parafji łopacińskiej, ks. Ignacy Zbirowicz administratorem parafji Słupno.

+ Straż ochotnicza.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze:

„Na odbytem d. 5-go lutego r. b. ogólnem zgromadzeniu honorowych i czynnych członków straży ogniowej w Piotrkowie wybrano większością głosów na członków rady zarządzającej pp. Gampta (gł. 251), Babickiego (gł. 224), Wojewódzkiego (gł. 216), Młodowskiego (gł. 200), Klickiego (gł. 177) i Michała Kona (gł. 161).

Na naczelnika straży i jego pomocnika powołano pp. Otto (gł. 216) i Podolskiego (gł. 181).

Po zatwierdzeniu wyborów przez władzę, członkowie rady wybiorą z pomiędzy siebie prezesa, poczem rada zamianuje naczelników sześciu oddziałów straży i ich pomocników.

Z odczytanego na temże zgromadzeniu sprawozdania okazuje się, że straż ogniowa piotrkowska rozwija się nader pomyślnie.

Z danego w d. 29-ym stycznia r. b. przedstawienia amatorskiego na korzyść Towarzystwa dobroczynności i w połowie straży ogniowej, osiągnięto czystego dochodu przeszło 200 rs.

+ Suszarnie cykorji.

Wskutek obniżenia cen buraków i zboża, rolnicy wyszukują rozmaite źródła dochodu, aby załatać niedobory w budżecie gospodarczym.

Z tego też powodu uprawa cykorji w ostatnim czasie zyskuje coraz więcej zwolenników, a pomimo to produkcja miejscowa dotąd jeszcze nie może pokryć zapotrzebowań fabryk tutejszych; w tym roku np. fabryka S. S. Bohmów, pomimo znacznego podniesienia cła na produkta zagraniczne, zmuszona była sprowadzić z Saksonji za 40,000 rs. suszonej cykorji.

Najwięcej trudności sprawia urządzenie suszarni z powodu braku ludzi, odpowiednio w tym kierunku uzdolnionych.

Rezultaty tegoroczne ze sprzętu cykorji były dość zadawalniające, a morga na czysto przeciętnie przyniosła od 90—120 rs.

Właściciele suszarń płacą za centnar świeżej cykorji, dostawionej do suszarni, po rs. 1 kop. 25 za korzec wagi 300 funtów.

Pan Karol Menzel, kupiec tutejszy, zachęcony pomyślnemi rezultatami swej suszarni pod Chodczem, zawarł nowe kontrakta z właścicielami ziemskiemi i włościanami z okolicy Brześcia kujawskiego, gdzie w roku przyszłym zobowiązał się postawić własnym kosztem suszarnię.

Dotąd zawarli umowy pp.: Wilkans, dzierżawca wsi Stary Brześć, M. Krzymuski z Falborza, Bacciarelli z Jędrowic, Bogusławski *resp.* Sokołowski ze wsi Rzadka Wola, Górski z Woli Adamowej, K. Gostomski z Borucina, 27-iu włościan ze wsi Guzlina pod Brześciem, Bigalke ze Zagajewic i t. d.

P. Gustaw Fogel ze Siecienia zamierza również pobudować suszarnię w majątku swym Majki.

+ Skutki zimy.

Pod Łuck emigrowała partja włościan z płockiego.

W kolonji, niezamożnej w budowle, których nie mieli czasu wykończyć, zaskoczyły ich mrozy.

Połowa tych biedaków wymarła z przeziębienia.

+ Czytelnia.

Piąta czytelnia założoną została przy najnowszej z księgarń w Płocku.

Składa się ona z 600 tomów i, jak donosi *Kurjer płocki*, ma dopiero kilku stałych abonentów.

+ Oryginalne!

Jeden z kupców lubelskich, jak donosi gazeta miejscowa, zawarł ze spółką furmanów starozakonnych umowę, mocą której furmani zobowiązali się dostarczać wszystkie odlewy z fabryki w Bliżynie i kamienie na użytek tutejszych kamieniarzy po cenach, pobieranych przez kolej nadwiślańską.

Kolej nadwiślańska pozostaje wierną swej... tradycji.

+ Śmierć na scenie.

Korespondent nasz z Mińska pisze:

Wielką sensację, w mieście naszem wywołała nagła śmierć p. Mudrowej, żony byłego dyrektora gimnazjum żeńskiego.

P. M, osoba już w wieku podeszłym, namiętnie lubiła występy sceniczne i brała chętnie udział we wszystkich przedstawieniach amatorskich.

W tych dniach miejscowe towarzystwo muzykalno-dramatyczne dawało zwykłe przedstawienie amatorskie.

Pani M., która z powodu żałoby po mężu czas jakiś występować publicznie nie mogła, po raz pierwszy od roku ukazać się miała na scenie...

Rozpoczął się akt pierwszy.

Zaledwie jednak p. M. kilkanaście słów zdołała przemówić, gdy nagle osunęła się na ziemię.

Sądzono zrazu, iż zemdlała i cucić ją energicznie zaczęto, wezwany lekarz jednak skonstatował śmierć nagłą...

KOTATNIK TERMINOWY.

— Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich rozpoczęła wypłatę dywidendy za rok zeszły w stosunku 7% od wkładów.

— W biurze administracji Towarzystwa osad rolnych składać można do d. 22-go lutego deklaracje na dzierżawę kolonij Szamocin i Józefin pod Warszawą, w gminie Jabłonna. Cena dzierżawna 600 rs. rocznie i opłata podatków.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

A. Z. rs. 10.

Dla dzieci w szpitaliku.

Michaś i Jadzia W. rs. 1 kop. 50.

Dla Walerji Dycha na wykupienie maszyny.

W. K. rs. 1.

Dla ubogiej panienki, utrzymującej młodsze rodzeństwo.

W. K. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

Ciszewski tygodniowe kop. 20.

Nekrologja.

† Ś. p. Eulogja ze Starżów Jakubowskich **Humnicka**, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności dnia 11-go lutego 1888-go roku w Warszawie. Zwłoki tymczasowo złożone zostaną w katakumbach na Powązkach, zanim przeniesione będą do rodzinnych grobów w Pikowie na Podolu. W piątek, 17-go lutego o **11-ej** zrana w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które stroskani synowie zapraszają krewnych i znajomych. —535

† Ś. p. Ludwik **Zeltt**, kupiec i obywatel, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 14-ym lutego 1888 roku, przeżywszy lat 66. Pogrążeni w smutku bracia, siostra i familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć, się mające w kościele św. Krzyża na Krakowsk.-Przedmieściu w dniu 17-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. Osobne proszenia rozsyłane nie będą. 2—521—

† Ś. p. Janusz **Zakrzewski**, syn Andrzeja i Wandy z Karczewskich, przeżywszy lat 10, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 16-ym b. m. Rodzice zmarłego zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej dnia 18-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na pogrzeb, o godzinie **4-ej i pół** po południu tegoż dnia i tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 2—527

† Ś. p. Michał **Mazaraki**, urzędnik kanalizacji, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 15-ym lutego 1888 r. Pozostała żona prosi familję i znajomych na wyprowadzenie zwłok z gmachu św. Rocha, w dniu 17-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —532—

— B. p. Ernestyna z Benklów **Rosen**, po długiej i ciężkiej chorobie, zgasła w dniu 15-ym lutego r. b., przeżywszy lat 40. Pozostali: mąż, synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Karmelickiej № 18 w dniu 17-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **1-ej z południa**, na miejsce wiecznego spoczynku. —529—

† Za duszę ś. p. Józefa **Milkuszyca**, odbędzie się msza żałobna, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą zaprasza się przyjaciół i znajomych. —526—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 16-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Według pogłosek, komisja, zajmująca się przy ministerjum finansów kwestją zastosowania środków ograniczających zagraniczny przemysł metalurgiczny w gubernjach południowo-zachodnich, ukończyła już swą pracę. Odpowiedni projekt, zmierzający do ograniczenia rozwoju fabryk, obrabiających materjał zagraniczny, wniesiony będzie niebawem do rady państwa.

Petersburg 16-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Powtarzają tutaj pogłoskę, iż ministerjum dóbr państwa opracowywa kwestję jaknajszerszego udziału departamentu przemysłu i rolnictwa w wystawach rolniczych.

Wiedeń 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas dzisiejszych obrad izby panów nad odnowieniem traktatu handlowego z Niemcami, Schmerling wygłosił mowę polityczną, w której wysławiał gorąco wartość przymierza austrjacko-niemieckiego, jako rękojmi pokoju, albo, gdyby potrzeba, zwycięztwa.

Wiedeń 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomości, otrzymywane tutaj z San Remo, nie brzmią tak optymistycznie, jak w biuletynach rządowych. Następca tronu, kaszląc, odrzuca sporo krwawej flegmy. Wszelkie objawy choroby są wyjątkowe i nieprawidłowe. Mackenzie i Bergman zostają w San Remo.

Wiedeń 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad projektem ograniczenia swobody stowarzyszeń akademickich. Minister oświaty, Gautsch, w obszernej mowie bronił projektu, wskazując na antiaustrjackie manifestacje studentów w Pradze czeskiej, Zagrzebiu a nawet Wiedniu. Należy ukrócić nadużycia i stłumić w zarodzie szkodliwe prądy, którym studenci zbyt pochopnie nadstawiają ucha.

Wiedeń 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas dzisiejszych rozpraw w izbie deputowanych nad projektem ograniczenia swobody stowarzyszeń akademickich, minister oświaty, Gautsch, usprawiedliwiał projekt wskazaniem na pewne objawy mę-

tnych tendencyj narodowych, skierowanych przeciwko Austrji. Obowiązkiem wyłącznym uniwersytetów jest pielęgnowanie umiejętności i utrzymanie karności. (*Aj. póln.*)

Budapeszt 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—Inspirowany *Nemzet*, uspokajając opinję publiczną, zapewnia, że stosunki polityczne w ostatnich dniach nie uległy pogorszeniu.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Deputacja russkiego pułku kałużskiego przybyła tu dzisiaj przed południem i będzie prawdopodobnie w sobotę przyjmowana przez cesarza Wilhelma.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. Aj. póln.*) — Celem przybycia tutaj deputacji russkiego pułku kałużskiego, jest złożenie cesarzowi Wilhelmowi życzeń z powodu siedemdziesięcioletniego jubileuszu piastowania przezeń szefostwa pułku.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza biuletyn z San Remo datowany dziś przed południem, który powiada, że w ostatnich czternastu godzinach w stanie zdrowia następcy tronu nie zaszła żadna zmiana.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Prywatne doniesienia z San-Remo donoszą, że ból głowy i kaszel dotąd nie ustały, wskutek czego chory spał dzisiejszej nocy niedobrze. Wydzieliny szluzu były dosyć znaczne.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza sprawozdanie o chorobie następcy tronu, w którem oświadcza, iż objawy natury klinicznej dawały pogodzić się zawsze z niezłośliwą istotą cierpienia, a odbyte badania mikroskopijne wykazały najzupełniejszą zgodę z tem zdaniem. Nauka nie pozwala przypuszczać, aby choroba następcy tronu była czemś więcej, niż zapaleniem krtani, połączonem z *perichondritis*.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Książę Bismark referował cesarzowi o projektach rozwiązania kwestji bułgarskiej, przedstawionych gabinetowi niemieckiemu.

San-Remo 16-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dr. Mackenzie ponownie odwlókł swój wyjazd, na dzisiaj projektowany.

Bern 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Departament górniczy ogłasza, iż wczoraj w pobliżu tunelu Kirchbergskiego silna lawina zasypała część linji kolejowej św. Gotharda, tak, iż pociąg pośpieszny, idący z Luzerny do Medjolanu, musiał przez półtory godziny przebywać we wnętrzu ciemnego tunelu. Wczoraj po południu spadły dwie nowe potężne lawiny, które zasypały Entschigthal. Ruch został przerwany na dzień lub dwa dni. (*Aj. póln.*)

Paryż 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—*Petit Journal* donosi, że minister handlu, Dautresme, ma zawezwać jutro posła włoskiego, hr. Menabreę, do wznowienia rokowań, celem zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Włochami i Francją. (*Aj. p.*)

Paryż 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na zgromadzeniu wyborców w Gap mówił jeszcze minister Flourens, co następuje: Francja dąży do postępu w demokracji. Ten postęp może urzeczywistnić się tylko przez pokój. Życzeniem jest naszem, ażeby cała Europa oddała sprawiedliwość lojalności naszych instytucyj, tudzież stanowczości naszej postawy. Wszędzie muszą to uznać, że utwierdzenie się rzeczypospolitej francuskiej stanowi najpewniejszą rękojmię lepszego ukształtowania się stosunków pomiędzy Francją a innemi państwami. (*Aj. póln.*)

Paryż 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj rozpoczął się przed sądem policji poprawczej proces przeciw Wilsonowi, Ribeaudeau i towarzyszom. Akt oskarżenia obwinia Wilsona o udział w szacherkach, których ofiarą padło kilka osób, pragnących posiadać order legji honorowej. (*Aj. póln.*)

Paryż 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Voltaire* donosi, iż Crispi zażądał przez posła tutejszego Włoch, hrabiego Manabreę, wyjaśnienia, z powodu niektórych ustępów mowy, wygłoszonej w Briancon przez ministra Flourensa. (*Aj. póln.*)

Paryż 16-go lutego. (*Tel. pryw. k. Warsz.*)—*République française* odkrywa sprzysiężenie, które miało przy pomocy jen. Lopeza Domingueza podnieść na tron hiszpański księcia Montpensier. (*Aj. póln.*)

Londyn 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Quebeck drugi dzień stoi w płomieniach.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Giełda pozostaje wciąż w słabem usposobieniu, spowodowanem ogólną nieufnością i wstrzemięźliwem zachowaniem się spekulacji. Ruble obniżyły się w dalszym ciągu o 40 fenigów w tranzakcjach gotówkowych i o 25 fen. w końcomiesięcznych. Weksle na Warszawę i na Petersburg gorzej o 10 do 30 fen. Pożyczki wschodnie i listy zastawne zdołały utrzymać wczorajsze kursa. Gorzej notowano listy likwidacyjne i pożyczki premjowe russkie II-ej emisji, lepiej natomiast kupony celne i pożyczki premjowe russkie I-ej emisji. Kurs akcyj banku handlowego poprawił się. Akcje kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej podniosły się o $\frac{1}{2}$ %, a kredytówki austrjackie o $\frac{3}{5}$ %. Dyskonto prywatne tańsze o $\frac{1}{8}$ %. Ceny żyta spadły o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 16-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	172.70	Akcje d. ż. war.-wied.	133.—
Weksle na Warszawę	172.20	Akcje kredytowe	139.70
Wek. na Peters. krótk.	171.70	Weksle na Lon. krót.	20.37[5]
Wek. na Petersb. dług.	170.—	" " dług.	20.31
Bil. ban. rusk. na dost.	172.25	Żyto w tow. gotow.	120.—
Wschodnia poż. II em.	51.70	Żyto na wiosnę	124.25
Listy zast. serji I-ej	53.20		

Kursa z d. 15-go lutego: 173.10, 172.50, 171.80, 170.20, 172.50, 51.70, 53.20, 132.50, 139.10, 120.25, 124.50.

Petersburg 16-go lutego. — Weksle na Londyn 117.80, Pożyczka premjowa I-ej emisji 264$\frac{1}{4}$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 247$\frac{3}{4}$. — Półimperjały 9.35.

Gdańsk 15-go lutego *Pszenica:* cena najwyższa 7.30—, regulacyjna bieżąca 6.90, na dostawę wiosenną 7.12$\frac{1}{2}$. *Żyto:* cena najwyż. za polskie 4.05, regulacyjna 4.02$\frac{1}{2}$, na dostawę wiosenną 4.05—. Jęczmień browar. —., jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

Ceny zboża z dnia 16-go lutego 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 105—110, średnia 100—104, ordynaryjna 94—99. *Żyto* wybor. 62—63, średnie 60—61, ordynaryjne ——. *Jęczmień* wyborowy ——, średni ——, ordynaryjny ——. *Owies* wyborowy 65—70, średni 58—64, ordynaryjny 54—57. *Groch* ——, ——. *Gryka* ——. *Kasza* jaglana wyborowa —.—. *B. Werner et Comp.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 16-go lutego 1888 roku).—Dowozy w dalszym ciągu są bardzo małe, a wskutek tego usposobienie wzmacnia się. Przy obrotach ożywionych ceny utrzymały się przeważnie na ostatnim poziomie. Dostawy żyta wynosiły 4 wagony. Za wyborowe polskie ziarno płacono 63—64, kupowali je chętnie młynarze. Za średnie polskie ziarno płacono 62 kop., za lżejsze russkie 61—62 i pół. Zaofiarowanie owsa było bardzo małe, ceny stałe. Za wyborowy można osiągnąć 69—73, za średni 62—67 za ordynarny 54—60. Gryki nadesłano 1 wagon, usposobienie mocne. Największe stosunkowo dowozy są jeszcze kaszy jaglanej; dziś nadesłano znowu 6 wagonów. Obfitość dowozów zaczyna źle oddziaływać na usposobienie. Ceny nieco niższe. Wyborowa po 101—108, średnia 90—98. Do powyższych dowozów dodać jeszcze należy kilka wagonów mąki i kilka partyj koniczyny.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 17-go lutego) Warszawa, łącznie z Pragą, spotrzebowała wołowiny 18,534 pudów, wieprzowiny 10,956 pud., baraniny 22 pud. i cielęciny 2739 pudów, razem 32,251 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 511 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12$\frac{1}{2}$ k., wieprzowego 12$\frac{1}{2}$ kop., baraniego 15 kop. i cielęcego 15$\frac{1}{2}$ kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 68 rs. do 104 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 16 do 45 rs., baran średni rs.—kop.—i cielę średnie rs. 7 kop. —

Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 12 rs., baranich 120 kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Z osady Karczew i jej okolic, położonej w gminie Otwock, powiatu nowomińskiego, dostawa bydła rogatego wciąż jeszcze zostaje wzbronioną, gdyż niebezpieczeństwo rozszerzenia zarazy księgosuszu, jaka się w tej miejscowości pokazała, jeszcze nie przeminęła.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 14-go lutego. Pszenica krajowa z trudnością dosięgała cen wczorajszych. Transito w lepszym popycie, po cenach stałych. Cena najniższa tr. polskiej porośniętej 113—4 f. 87 m. za tonnę, czyli 82 kop. za pud; śniecista 125—6 f. 97 m., pstra chora 127—8 f. 116 m., pstra 123 f. 118 m., 129 f. 125 m., jasno-pstra 126—7 i 127—8 f. 124 m., 129 f. 127 m., szklista 122—3 f. 120 m., wysoko-pstra 130 f. 128 m., wysoko-pstra szklista 128 f. 130 marek za tonnę, czyli 122 kop. za pud. Russka tr. girka obciągnięta 122 f. 117 m., 123—4 f. 118 m. za tonnę. Na kwiecień-maj 126 m., na maj-czerwiec 127 i pół m. płacić chciano, cena regulacyjna tr. 122 m za tonnę. Żyto krajowe spokojnie, bez zmiany, transito poszukiwane, płacono za polskie tr. 123 i 123 f. 75 marek za tonnę. Na kwiecień-maj tr. 72 i pół m. chciano płacić Cena regulacyjna 74 m. za tonnę. Jęczmień krajowy bez zmiany, transito zaniedbany. polski tr. 105 f. 76 m., 117 f. 86 m., jasny tr. 115 f. 88 m., jasno-żółty 113—4 f. 90 m. Groch polski tr. do gotowania 91 do 92 m., średni 87 do 89m., na paszę 75 do 86 marek za tonnę sprzedawano.

Okowita. *W Hamburgu* dnia 14-go lutego. Usposobienie dla okowity słabe, cena regulacyjna 21 i pół, na luty, luty-marzec, marzec-kwiecień 21$\frac{3}{8}$, na kwiecień-maj 21 i pół, na maj-czerwiec 21$\frac{7}{8}$ marki, za 100 litrów 100% próby chciano płacić.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Stan. J.*—Ulanowska jest autorką miłego obrazka jednoaktowego „Byle nie panna", grywanego z powodzeniem. Szczepański ogłosił przekład wierszem „Lwa zakochanego", komedji Figuier'a „Życie gorączkowe", oraz ułożył na tle powieści Kraszewskiego na scenę „Starą baśń". Jako pisarz ludowy dał się poznać dziełkiem „Pogadanki o powszednim chlebie", wydanem przez „Macierz" lwowską.

— *Uczniowi szkoły realnej.* — Niepodobna nam wypisywać całego słownika. Może sz. pan wypisze wyrazy niezrozumiałe i pofatyguje się do redakcji między godz. 7—9 wieczorem, służymy objaśnieniami jaknajchętniej. W „aktywa" wpisujemy to wszystko, co mamy, lub co się nam należy, w „pasywa" zaś—długi i zobowiązania; bilansem nazywamy porównanie aktywów z pasywami; modyfikować=zmieniać; reklamować=rozgłos nadawać; meljoracje=ulepszenia.

— *Panu J. Cęg. w Warszawie.*—Salę licytacyjną, istniejącą niegdyś przy ulicy Miodowej, zwinięto dnia 9-go lipca roku 1886-go Następnie istniała przy kasie zaliczkowej, ulica Mazowiecka № 20-ty, a ostatecznie zwinięto ją d. 1-go kwietnia r. z. Były drukowane swojego czasu ogłoszenia, wzywające interesantów do odbioru depozytów, lub też uzyskanych za nie pieniędzy. Kto się nie zgłosił, ten już nic nie uzyska, gdyż rachunki zostały zamknięte, właściciel sali, nazwiskiem Antonelli, wycofał kaucję i wyjechał za granicę.

— *Monologiście.*—„Cylinder" nie był drukowany w żadnem z pism warszawskich; drukował go *Kurjer świąteczny*, wydawany przez p. J. Arwina w Krakowie w r. 1886-ym. Szymanowski deklamuje go w owym przekładzie.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszaws o-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	—rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislanska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislanska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Февраля 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).